№ 21. Kraków 27 Stycznia — Wtorek. Rok 1857.

... poniedziałki i dni następujące po ...
... z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 26 stycznia.

Gdyby kto z domysłów, jakie się w wielkiéj części europejskiéj prasy przebijają, chciał sądzić o sytuacyi politycznéj chwilowéj, mógłby powiedzieć, że głównem znamieniem téj sytuacyi, jest pośrednictwo Francyi. Pośrednictwa Francyi upatrują wszędzie, symptomatów pośredniczącéj polityki Napoleona III dostrzegają we wszystkich sprawach. Zwracaliśmy już sami uwagę, na ten kierunek polityki cesarskiéj, na tę dążność zostania najwyższym rozjemcą wszystkich spraw europejskich, a nawet całego świata, na usiłowania, aby téj przewagi dostąpić; nie dziwią nas przeto wcale skazówki, jakie tu i owdzie objawiać się mogą; ale znów nie zdaje nam się, aby te skazówki miały być teraz wyraźniejszemi jak przez cały przeciąg czasu, który upłynął od pierwszych konferencyj paryskich.

Sprawa wschodnia w Turcyi zawieszona do 30go marca protokółem z ostatnich konferencyj, przeszła jak się zdaje na pole przygotowań komisyi organizacyjnéj księstw Naddunajskich. Nieznany nam jest jeszcze dekret turecki zwołujący dywany w tych prowincyach; ale z instrukcyj w nim zawartych, które nas doszły telegraficzną drogą, nie widać stanowczego wpływu francuskiego. Pobyt Feruk-chana w Paryżu, naprowadza zapewne na zamiary pośrednictwa Francyi w wojnie perskiéj, ale mówiono już o tem przed wypowiedzeniem wojny przez Anglię, i nic pewnego dotąd nie zaszło. Piszą o prawdopodobnem wdaniu się Francyi w sprawy chińskie, o przymierzu między Francyą, Anglią i Ameryką, w celu zmuszenia państwa niebieskiego do otworzenia swych portów dla cywilizacyi, a raczéj dla handlu i przemysłu europejskiego, ale tu także domysły nie podają dotąd żadnéj pewniejszéj podstawy.

W sprawie neufchatelskiéj działanie Francyi było jawnem, ale równie jawnem, a może przeważniejszem dla oddalenia kroków nieprzyjacielskich, było działanie Austryi. Noty między gabinetem berlińskim a wiedeńskim wymienione, są zaprawdę nader ważne. Piszą, że oświadczenie ministra Manteuffla w Izbach, nastąpiło w skutek noty francuskiéj, donoszącéj o zapadłéj uchwale Zgromadzenia związkowego i wypuszczeniu więźniów. W skutek téj noty, Prusy miały wysłać notę do swych ajentow przy dworach paryskim, londyńskim, wiedeńskim i petersburgskim, gdzie oświadczają gotowość załatwienia stanowczego sprawy neufchatelskiéj; utrzymują, że wykazuje się z téj noty, iż Prusy uważają stanowisko Neufchatelu jako tymczasowe, prowizoryczne. Pierwszy to krok do uznania zupełnéj niepodległości tego kantonu. Szczęście dla Szwajcaryi, że nie od *Gazety Krzyżowéj* zawisło to uznanie. Gazeta ta rozbierając broszurę p. Gasparina o téj sprawie mówi: „Argumenta „jego przeciw wypuszczeniu więźniów, czy„tają się teraz wybornie po ich wypuszcze„niu, chociaż Król Pruski ni tak ni owak „nie przyrzekł, że się zrzecze praw swych „do Neufchatelu.“ Prawda, że urzędowego oświadczenia nie było; prawda, że baron Manteuffel w Izbie berlińskiéj mówił tylko o układach i o umiarkowaniu króla; lecz wnosić wolno, że słowa *Monitora*, „iż Fran„cya ma obowiązek żądać, aby spór był „załatwiony w sposób zadowalniający,“ więcéj mają wagi niż zastrzeżenie *Gazety Krzyżowéj*, więcéj nawet niżby jéj miała mniemana nieszczerość gabinetu berlińskiego, do jakiéj go namawia organ ultra-pruski.

We Włoszech, gdzie pobyt N. Pana w Lombardyi słusznie najważniejszym jest punktem zajęcia wszystkich umysłów, działanie Francyi chcą widzieć niektórzy w zbliżeniu się dworów wiedeńskiego i turyńskiego. Symptomatów tego zbliżenia się niepodobna nam nigdzie dopatrzeć. Nastąpi to może później, do dziś dnia najmniejszéj niema skazówki; przeciwnych zaś prędzejby kilka podjąć się dało. Zgoła, wpływu Francyi daremnie dotąd szukać. Lecz niezmiernéj są ważności artykuły *Korespondencyi Austryackiéj* i *Gazety Wiedeńskiéj* z Medyolanu, które obok opowiadania o pobycie N. Państwa w Lombardyi, wykazują stanowisko rządu do prowincyj włoskich. Zwracamy na nie uwagę czytelników, podaliśmy jedne z nich w numerze 19 naszego pisma, podajemy dzisiaj drugi. Artykuły nie spuszczają podobno z myśli i innych krajów koronnych. Powiedziane w nich jest, że kto ma Medyolan jest niemal panem całych Włoch, że Medyolan przeznaczony jest na stolicę. Wicekrólestwo brata cesarskiego leży zdaje się w tych słowach. Pobyt Cesarza we Włoszech mimowolnie nasuwa na pamięć wyprawy dawnych cesarzów rzymsko-niemieckich na koronacye na królów rzymskich. Jedne z nich były odprawiane na czele wojsk, by sobie orężem drogę do Rzymu utorować; inne niekiedy podobnemi były do pochodów tryumfalnych. Różnica obu tych sposobów zawisła była od różnicy polityki cesarskiéj tak względem stolicy Apostolskiéj, jak względem Francyi i lenników cesarstwa.

W Anglii list lorda Palmerstona powołuje członków parlamentu na otwarcie tegoż w d. 3 lutego. Ważne sprawy wniesione być mają na tę sesyą: sprawy podobno wewnętrzne, bo w Anglii główna jest przedewszystkiem kwestya socyalna, od któréj przyszłość tego państwa zawisła, a ta w krótkich wyrazach da się oznaczyć: czy Anglia będzie miała biórokracyą lub czy się bez niej obejść potrafi? — Piszą także o zmianach ministeryalnych, o oddaleniu sir Roberta Peela, który w mowie dość nieprzyzwoitéj dotknął hrabiego Morny. Chcą więc znów niektórzy widzieć w tem wpływ Francyi i koncesyą dla przymierza francusko-angielskiego. Ale zmiana ministeryalna jeszcze niepewna, a przyczyny takowéj mogą być różne.

W Hiszpanii kortezy dekretem królowéj zwołane na 1go maja. Tego już nikt, wpływowi Francyi przypisywać nie może kto tylko chociaż zdaleka przypatrywał się polityce cesarskiéj na tem półwyspie. Jest to tylko dowód trudnego położenia w jakiem się znajduje Narvaez i gabinet królowéj. Zresztą do terminu tego jeszcze daleko wszędzie, a niedopieroż na tak burzliwym gruncie jak Hiszpania.

Przebiegliśmy ważniejsze punkta polityki europejskiéj, które nam zeszły tydzień zostawił, z uwzględnieniem owego kierunku pośredniczącego jaki podobno przewodniczy działaniom gabinetu francuskiego. Kierunek ten lubo wydaje się być niewątpliwym, nie przybrał atoli nigdzie jeszcze, prócz w kwestyi neufchatelskiéj wyraźniejszéj cechy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 stycznia.

ꙮ Listy z Medyolanu w téj chwili czytane potwierdzają zupełnie wiadomości dzienników o świetném, okazałém, i pełném zapału przyjęciu NN. Państwa, tak przy wjeździe do miasta, jak w tearze, na paradzie, po ulicach i na balach. Szlachta lombardzka wystąpiła w całéj okazałości. Powozy, ubiory, liberye uderzają wszystkich oczy. N. Pan jest uradowany. O Cesarzowéj powiadają wszyscy, że jest *graziosissima e che si ha guadagnato tutti i cuori*. Wczoraj jak tu mówiono mieli NN. Państwo wyjechać do Florencyi, lecz z powrotem następnie przez Medyolan udadzą się do Wenecyi.

Usunięcie się od służby marszałka hr. Radeckiego, jest jak donoszą, pewném. Zdrowie tego sędziwego i zasłużonego jenerała polepszyło się, lecz siły potrzebują spoczynku. Ma on pozostać na mieszkanie w Monza ze wszystkiemi honorami i pensyą 60,000 złr. Nominacya arcyksięcia Maksymiliana na gubernatora jeneralnego jest również rzeczą pewną.

Z Neapolu wiadomości coraz smutniejsze. Odsyłam po najświeższe do listu z téj stolicy zamieszczonego w ostatnim numerze *Le Nord*. Król i rodzina królewska przenieśli się do Caserta, gdzie przepędzą zimę. O ulepszeniach administracyjnych ani mowy.

Kwestya neufchatelska pójdzie pod sąd konferencyi jak Austrya chciała od początku. W tym duchu hr. Buol polecił hr. Trautmannsdorff w Berlinie, odpowiadać na wszystkie przedstawienia, jakieby mu zrobionemi być mogły przez gabinet berliński.

Z nad dolnéj Elby 21 stycznia.

W biegu tego tygodnia wysłaną zostanie odpowiedź z Kopenhagi na noty gabinetów wiedeńskiego i berlińskiego. List z Kopenhagi, który mi o tém donosi twierdzi, że treść jest ta sama o jakiéj wam donosiłem. Tymczasem marzenia i utopie szwedzkich skandynawistów, którzy upatrują w następcy tronu swego protektora, coraz większą budzić propagandę zamyślają. Tak do Kopenhagi przybył sekretarz i pomocnik w masoneryi następcy tronu p. Dahlfeldt, chcąc się rozpatrzeć między Skandynawistami w Danii. Zachody jego poprowadziły go do p. Plonga i Lehmanna, ale podobno nie wielkie wywiózł z sobą nadziei. W Malmö wychodzący *Kuryer Szwedzki* zamieszczał od niejakiego czasu artykuły przeciw skandynawizmowi. Otóż tych artykułów dzielnie pisanych, na rozkaz następcy tronu zaprzestać musiał. W Kopenhadze szambelan dworu Berling prowadzący interes hrabiny Danner, osobliwie co do kupna dóbr w Szwecyi i Danii, a od niejakiego czasu nie w łaskach jak dawniéj, dostawszy ordery szwedzkie „Olafa“ i „Wazy“, bardzo skrzętnie około skandynawizmu się uwija. Szwedzka dama nadzwyczajnéj piękności przybyła do Kopenhagi, stanęła w hotelu skandynawskim i jako *femme galante* zawraca głowy lubownikom faraona i pięknych swych oczu: w domu jéj wieczorem u zielonego stolika bank otwarty. Zdaje się jednak, że to wszystko nie wiele pomoże; bo między Duńczykami samemi skandynawizm zbyt mało ma sympatyi.

W Hamburgu zamierzają rozwinąć wiele obiecującą instytucyę na wielką skalę; tak nazwany „Lloyd“ hamburski, nakształt Lloyda w Tryeście i w Bremie. Składać się on będzie z trzech rożnych gałęzi: z statków parowych dla komunikacyi z osadami zamorskiemi, z towarzystw assekuracyjnych i transportowych; kilkadziesiąt milionów talarów stanowić ma kapitał zakładowy. PP. Merk i A. Godeffroy stoją na czele tego przedsiębiorstwa. Ile wiem od tych panów (pierwszy jest konsulem jeneralnym austryackim) linie komunikacyjne między Nowym-Yorkiem a Hamburgiem, na których wielkie statki parowe „Hammonia“ i „Borussia“ służbę odbywają, zwolna pomnożone, zajmą miejsce w pierwszym oddziale i połączone podobno zostaną z kompanią brazylijską.

Handel Hamburga z Portugalią i Liwornem wzrasta. W. książę Toskański uwzględniając zasługi swego konsula w Hamburgu Ludwika Fryderyka Mathies przesłał mu patent na jeneralnego konsula. P. Mathies jest zarazem i konsulem jeneralnym Portugalii, weźmie on udział w zakładzie „Lloyda“, jest to człowiek rzutny, sprężysty i świadomy rzeczy i interesów komunikacyi i dróg. Jako ajent kompanii północnéj (Chemin de fer du nord) we Francyi i towarzystwa królestwa bawarskiego kolei nadreńskich itd. nie mało zapewne przyczyni się nietylko do wzrostu tego przedsiębiorstwa, ale i do rozwoju ruchu handlowego Hamburga na równi z innemi miastami nadmorskiemi i handlowemi. — Jeden z moich znajomych zajmujący się tłumaczeniem z gazet rosyjskich powiada mi, że tłumaczenia w gazetach hamburskich jeszcze obszerniejsze będą w tym roku jak w zeszłym; albowiem *Korespondent Hamburski*, *Boersenhalle* i *Hamburger Nachrichten* zapisały z Petersburga prócz francuskiego i niemieckiego, jeszcze dzienniki rosyjskie, jako to: *Pszczoła północna*, *Petersburskie wiadomości*, *Inwalidę*, *Morski zbornik*, *Senacką gazetę*, oprócz tego z polskich gazet: *Kuryera*, *Kronikę warszawską* i *Czas*. Pójdzie więc fabryka korespondencyj niby z Petersburga i Warszawy w najlepsze. Najśmieszniejsze z nich zawsze te, które żyd Lewi fabrykuje. Tak np. rozpisał się o tém, że orzeł rosyjski na *Inwalidzie* wygląda w tym roku „obdarty“, a tytuł staroruskiemi literami wydrukowany nazwał: „starosłowiańskiemi.“ Ta mądrość żydowska rozpościera się po gazetach niemieckich bezkarnie, i wstyd powiedzieć, że z małym wyjątkiem dziennikarstwo niemieckie jest w ręku żydów. O życiu ludów słowiańskich, ich obyczajach pojęcia niemają, ale rozprawiają o nich z naiwnością śmiech wzbudzającą. Będę miał sposobność wykazać nieraz jeszcze podobne niedorzeczności, na przykładach których mi tutejsze dzienniki dostarczyć nieomieszkają.

Paryż 21 stycznia.

Rozprawy parlamentu turyńskiego obchodzą tylko Włochy i Francyą; parę jednak wyrazów wyrzeczonych w tych rozprawach obchodzą wszystkich. Deputowany Brofferio powiedział bardzo dobre rzeczy, obchodzące wszystkie narody, o potrzebie pracy wewnętrznéj i jéj nieomylnéj sile. Minister zaś Cavour powiedział: „czyż dzisiejsze tak zwane przymierza są istotnie przymierzami?“ Zapytanie ministra, ograniczone do dwóch narodów, może być zastósowane do innych. Jestem zdania ministra i sądzę, że Europa znajduje się w stanie tymczasowym.

La Patrie żartuje prawie z Anglii wystawiając postępowanie Francyi w ostatniéj wojnie i położenie w jakiém znajduje się obecnie Anglia. W ostatniéj wojnie, mówi ten dziennik, chodziło o niepodległość Turcyi, to jest o prawo i o zamiary Anglii w Kaukazie i Persyi, to jest o interesa. Francya mając na względzie samą niepodległość Turcyi, przestała na prawie i zrobiła pokój z Rosyą mimo Anglii; Anglia mając na względzie nie tylko Turcyą, lecz Kaukaz i Persyą, pozostała z Rosyą w stanie wojennym mimo Francyi. Ironiczne rozumowanie *la Patrie* tłumaczy politykę francuzką i jednę z przyczyn zawarcia pokoju. Kto jednak rożarzył, że tak powiem interesa Anglii? kto dał pobudkę do atakowania Heratu? kto zmusza Anglią do przeciągnienia wojny? Opozycya angielska składa wojnę indyjsko-perską, która się rozpoczyna, na ambicyą lorda Palmerstona, zapewniając, że nie on dał pobudkę do atakowania Heratu. Inne dzienniki angielskie zwalają winę na Rosyą. Jest w tém tylko pół prawdy. Cała prawda jest zapewne wiadoma, ale nigdy wyjaśnioną nie będzie.

Feruk chan bawi od trzech dni w Paryżu i mieszka przy avenue Montague N. 46, dawnéj *allée des veuves*. Swita jego jest liczna i złożona z pięknéj młodzieży. Feruk chan będzie lwem tego karnawału i zapewne zrobi ten sam efekt jaki zrobili dawniéj Bu-Maza i Abdelkader. NN..... pojechała za Bu-Mazą; pani Shephart pojechała za Abdelkaderem, kto za Feruk chanem pojedzie? Feruk chan przywiózł sześć koni dla Cesarza i różne dary dla Cesarzowéj. Damy paryzkie wnoszą, że naśladując jednego naboba indyjskiego, ambasador przywiózł dla nich wiele szalów. Feruk chan ma zabawić w Paryżu miesiąc czy dwa, a potem udać się do Londynu. Przejazd przez Paryż da mu więcéj powagi w traktowaniu o pokój z gabinetem angielskim, jeżeli pokój jest podobnym. Cesarz ma myśleć o posłaniu do Teheranu wielkiéj ambasady, ale wykonanie tego zamiaru będzie zawisło od okoliczności, bo obraziłaby Anglią. Onegdajszy *Times* zżyma się, że nic nie wie co zamyśla rząd i kompania indyjska w Persyi. Kompania indyjska nic nie mówi a działa i to ratuje Anglią.

Dzienniki rządowe oświadczyły się najwyraźniéj przeciw zmianie konstytucyi szwajcarskiéj w duchu konstytucyi r. 1815 jak tego pragnęły *Univers* i *Assemblée Nationale* i politykę Francyi dobrze upowodowały. Sprawa neufchatelska przestała zajmować umysły. Główna kwestya została załatwioną, resztę dokona dyplomatyczna konferencya, która nie zbierze się ani w Paryżu ani w Londynie, lecz w jednym z miast niemieckich. Zapewniają, że niedyskrecya dziennika *la Suisse* nie będzie miała szkodliwych skutków dla dziennika *la Presse*.

Wielki książe Konstanty przybędzie do Francyi przez Tulon. *Charivari* i *Corsaire* bawią się księstwem Jussupow i pretensyonalnością innych Rosyan. Sądząc po tem co się słyszy, zdawało się, że Francuzi przesyceni już są Rosyanami i że opinia oddala się od nich w miarę zbliżenia się do siebie dwóch rządów. Dobre stosunki gabinetu francuzkiego z rosyjskim zmniejszyły wagę salonu księżnéj Lieven. Jeszcze raz powtarzam: W. książe Konstanty będzie przyjęty świetnie, ale w tém przyjęciu będzie tylko akt monarszy, a nie przymierzowy. Przymierze może być zawarte jeżeli tego okaże się potrzeba, ale zapewne nie zostanie zawarte.

Wiecie, że hr. de Morny był tylko zaręczonym z księżniczką Trubeckoj i że ślub jego odbędzie się dnia 25 t. m. Kilka dni temu zapewniano, że hr. de Morny zabawi w Petersburgu jeszcze ośm miesięcy, a teraz niebawem z niego wyjedzie i do Paryża powróci. Obydwa zapewnienia były prawdziwe. Gdybyście wiedzieli co nie raz polityką kieruje...

Korespondenci angielscy w Paryżu, od niejakiego czasu dość nieprzychylni, odebrali od kogo należy polecenie, aby starali się być lepiéj informowanemi i nie roznosili niedorzecznych bajek.

Spoglądając na dzisiejszą sytuacyi Europy, zupełnie tymczasową i pokojową, przychodzi mi na myśl rada naszego poety:

Jest to cnota nad cnotami
Trzymać język za zębami.

Ale nasz poeta kiedy dawał tę dobrą radę, nie wiedział, że będą istnieć korespondenci i że korespondentom trzymać języka za zębami nie wolno. Aby wam coś jeszcze powiedzieć dodam, że Francya poświęca się obecnie jedynie pracy wewnętrznéj, że pracuje we wszystkich gałęziach, że rozwija się, bogaci i kształci, wyrabiając w sobie nowe siły. Jest to naród równie wielki w pracy jak w wojnie.

Wybory, które zrazu umysły zajęły, tracą na wadze w opinii publicznéj. Odbędą się one spokojnie i regularnie. Ilu wprowadzą deputowanych opozycyjnych? niewiadomo. W każdym razie liczba ich będzie zapewne nie wielka, bo rząd będzie miał wyższość nąd opozycyą wystawiając swych kandydatów i popierając ich przez wszystkie wpływy, które posiada. *Siècle* i *Estafette* oburzają się na teoryą o wyborach jaką wyłożył *Univers*. *La Presse* nic o tém nie mówi. Gdyby się utrzymała teorya *Univera*, cesarstwo francuzkie zamieniłoby się w dawne cesarstwo rzymskie i nikt nie brałby w wyborach udziału. Napoleon III tego nie chce. Sąd kasacyjny rozstrzygnie sprawę o biuletynach wyborczych jak tylko przyjdzie do zdrowia p. Troplong, prezes tegoż sądu.

Verger został przewieziony do więzienia la Roquette, w okolicy którego odbywają się od kilku lat egzekucye zbrodniarzy. Obecne jego postępowanie dowodzi człowieka, który następstw swéj zbrodni nie przewidział. Nieodkryto dotąd żadnego dowodu, aby Verger miał w zbrodni jakąś myśl polityczną. Zdaje się, że myśl jego była czysto religijna. Kto wie czy pośpiech jaki okazano w sądzeniu tego zbrodniarza, nieusprawiedliwi rekursu do sądu kasacyjnego. Zdania adwokatów są podzielone w tym przedmiocie. Sąd kasacyjny zdecyduje. Protestantyzm, szczególniéj protestantyzm angielski stara się korzystać ze zbrodni Vergera.

Kardynał Morlot przywołany telegrafem, przybył do Marsylii i dziś ma stanąć w Paryżu. Cesarz chce go mianować arcybiskupem paryzkim. Kardynał się opiera. Czy się oprze? wątpię.

Wczoraj była liczna recepcya u kiężnéj Matyldy. Jutro będzie mały bal w Tuileryach. Wiecie z *Monitora* że syn cesarski miał katar. Mówiono o tem wczoraj na recepcyi księżnéj Matyldy i traktowano słabość jako żadną. Robię o tém wzmiankę, bo wiem jak się kują pogłoski i jak daleko się rozchodzą.

Paryż 22 stycznia.

L*** Zabójca arcybiskupa skazany na śmierć założył apelacyą od wyroku do sądu kasacyjnego, a snadź nie rachując bardzo na jéj pomyślny skutek, doprasza się łaski Cesarskiéj i gotów już pójść na wygnanie *(exil honorable)*. Obroną swą poruczył adwokatowi Morin, sprawa w sądzie kasacyjnym roztrzygnięta będzie w przyszłym tygodniu i mimo zabiegów czynionych w chęci odwrócenia odeń kary śmierci, zapadły wyrok na złoczyńcy wykonanym będzie. Trudno jest przypuścić aby wszystkie czyny ks. Vergera przed spełnieniem morderstwa porachowane mu zostały na karb pomieszania zmysłów. On sam dziś jeszcze najmocniéj broni się od podobnego przypuszczenia, bo mu idzie głównie oto aby przekonać każdego, iż zbrodnię tę popełnił jedynie dla tryumfu prawd któremi się zastawiał. Biskup z Meaux odwiedzał go w więzieniu la Roquette, może potrafi nawrócić zbrodniarza, skłonić do skruchy, pokory i poprzestania niewłaściwéj roli jakiegoś męczennika idei, którą skażona dusza i przewrócony umysł każą mu odgrywać do ostatniéj chwili.

Przedwczoraj przybył do Paryża kardynał Morlot, o którego wyniesieniu na arcybiskupstwo tutejsze nie masz prawie wątpliwości.

Dzienniki edymburgskie umieściły zdanie sprawy z rozpraw wysokiego sądu sprawiedliwości z powodu oskarżenia przezeń wniesionego o sfałszowanie testamentu przez doktora Wielobyckiego. Rzecz prawdziwie niepojęta jak on mógł dopuścić się podobnego czynu, on który używał dobrego imienia, miał znakomitą sławę i rocznego dochodu od 10 do 12,000 funt szterl. Sfałszowany testament Małgorzaty Darling rozporządzał całą jéj własność na rzecz jéj siostry Izabelli, która sama wyznała, że go spisała podług formy podanéj sobie przez Dr. Wielobyckiego, a gdy krewni pomówili ten akt o fałsz, sama go także, idąc za jego radą zniszczyła. Cóż za interes powodował nim w całej tej sprawie — chyba zakrycie 3000 funt. szterl. które za życia wziął od obu sióstr nie dając im w zamian żadnego rewersu. Obrońcy jego John Miller i Thomson, starali się dowieść niewinności, a przynajmniej chęci przysłużenia się pozostałej siostrze, aby ona dziedziczyła część zmarłej, ale sąd uznał go winnym i skazał na 14 lat deportacyi.

Lord Palmerston rozesłał okólnik wszystkim członkom parlamentu przychylnym rządowi, wzywając ich aby koniecznie na 3 lutego na dzień otwarcia Izb stanęli w Londynie. Zapowiada iż ważność mających się przedstawić interesów, wymaga tej ich obecności.

Sprawa prusko-helwecka czy będzie rozstrzygnioną na konferencyi (w Frankfurcie lub Londynie), czy bezpośrednio między Prusami a Szwajcaryą, dotychczas jest wątpliwem. P. Kern w każdym razie reprezentować będzie interesa Szwajcaryi.

Na żądanie wielu przyjaciół zmarłego Pawła Delaroche, rząd dozwolił aby w pałacu industryi od 1 marca przez miesiąc, zrobiona była wystawa, wszystkich jego prac. Wezwano tedy posiadających malowidła i rysunki Pawła Delaroche, aby raczyli je przez wzgląd na pamięć ich mistrza, udzielić pod ten czas z zaręczeniem, iż wszelkie ostrożności przedsięwzięte będą, aby ich całość od wszelkiej szkody ubezpieczyć.

Przyjęcie p. Biot na członka akademii, nastąpi 5go lutego.

P. Augustyna Brohan autorka przysłów *Comptes sans son hote, quitte ou double*, granych na dochód ubogich przez amatorów, odziedziczyła miejsce kronikarza *Figaro*, opuszczone przez p. Edmunda About. Kiedy dziś literatura zeszła do kroniki codziennych baśń z życia prywatnego wysnutych, a Figaro stoi na czele takich nowiniarzy, nic dziwnego że ciekawą była publiczność, kto się podejmie uprawy tej winnicy, któréj grona tak słodki i upajający wydają nektar. *La Presse* aż czterech kronikarzy powołała do swej służby, wiedząc dobrze, że na ten lep najwięcej zwabi czytelników.

Nowe sztuki w teatrze francuzkim: *Le Jeune Mari*, w Rozmaitościach *Un fiancé souis le gril*, w Palais Royal *Coquillard*. Teatr *Nowości* otwiera się w Bazarze Galeryi Jouffroy, a projekt teatru *książęcia cesarskiego* ma także przyjść do skutku.

Kraków 23 stycznia. C. k. Rząd krajowy podaje do wiadomości następne dary przeznaczone na założenie niższéj szkoły realnéj w Jaśle:

Konstanty hr. Siemiński c. k. szambelan, właściciel Ropy i Bieeza 200 złr. gotówką; Franc. Skrzyński c. k. szambelan właśc. Krościenka wyższego 40 złr. w assygn. długu państwa; Jan Stojowski z Potoka 100 złr. w assygn. długu państ.; Wilhelm Koch w Przeczycy 50 złr. w obl. indemn.; Ant. Dobrzyński w Kleciach 40 złr. w assygn. dł. państ.; Ludwik Komarnicki w Swożowéj 25 złr., a drugie 25 złr. na szkołę paraf. w Szerzynach, razem w obl. dł. narod.; Karol Regawski wł. Ołpin 50 złr. w oblig. indemn.; X. Kolbuszewski proboszcz w Jadłowéj 10 złr. gotówką; składki po wsiach w powiecie Brzosteckim 23 złr. 44 kr.; osoby znaczniejsze w tym powiecie 55 złr. 10 kr.; Petrowicz właśc. Przybówki 10 złr.; mieszczanie Jasielscy 515 złr.; składka w Krośnie 38 złr. 23 kr. m. k.

D. 18 b. m. deputacya reprezentacyi gminnéj miasta Lwowa z burmistrzem swoim na czele, wręczyła dyplom honorowego obywatelstwa bar. Józefowi Kalchbergowi wiceprezydentowi rządu namiestniczego. Obywatelstwo to blisko rok temu udzielonem było, lecz dyplom onego dopiero teraz wygotowany, wyszedł z pod pióra p. Turczyńskiego we Lwowie, a oprawa ze sławnéj fabryki introligatorskiéj Girardeta w Wiedniu. Przy wręczeniu dyplomu, p. burmistrz lwowski radzca Hoepflingen miał do p. wiceprezydenta przemowę *w języku niemieckim*, w któréj wynosił zasługi jego położone w kraju i w mieście tak pod względem moralnym jako i materyalnym.

Reprezentacya gminna miasta Lwowa przesłała była J. C. W. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi adres z powinszowaniem z powodu jego zaślubin. Odpowiedź J. C. W. Arcyksięcia datowana pod dniem 24 grudnia z Insbruka brzmi:

„Z prawdziwą radością odebrałem szczere życzenia reprezentacyi miasta Lwowa z okazyi Mojego zaślubienia i wyrażam jéj za to Moje najczulsze podziękowanie. Miłem jest sercu Memu widzieć w tych życzeniach ponowiony dowód, że miasto Lwów zawsze z wdzięcznością o Mnie pamięta, jak również może być o Mnie przekonanem, że pobyt tam Mój zachowam zawsze w najżyczliwszej pamięci."

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczoego krakowskiego.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie członków towarzystwa odbędzie się w Krakowie w d. 2 i następnych marca r. b.

Po zwykłem sprawozdaniu z czynności i funduszów Towarzystwa i dopełnionym następnie wyborze członków Komitetu, przedłożony zostanie zgromadzeniu projekt statutów towarzystwa, na wezwanie i wedle wskazówek wys. władz krajowych, stosownie do obowiązujących przepisów ustawy o stowarzyszeniach ułożony.

Po dopełnieniu tych czynności, toczyć się będą rozprawy nad projektem statutu szkoły rolniczéj przez towarzystwo nasze zamierzonéj, stosownie do postanowienia ogólnego zebrania na dniu 12 lutego r. z. zapadłego i wedle uwag nad tym przedmiotem nadesłanych, przez komisyą z Komitetu wyznaczoną skreślony, celem powzięcia stanowczéj w téj mierze decyzyi.

Odnośnie do rozpraw gospodarskich, zajmie się przedewszystkiem zgromadzenie przedmiotami na posiedzeniu ogólnego zebrania w d. 13 lutego r. z. do rozbioru przekazanemi, a mianowicie:

1. Z powodu kwestyi odnoszących się do nawozów pomocniczych, handlowych, celem ścisłego obliczenia korzyści lub niekorzysci ich użycia w naszych stosunkach, a mianowicie w okolicach bliższych Krakowa, okazała się konieczna potrzeba obliczenia: co kosztuje gospodarzy nawóz będący we własném ich gospodarstwie? — Nader zajmujące w téj mierze wypracowania odczytali na zebraniu w lutym r. z. członkowie: Ludwik Szumańczowski, Siegler v. Eberswald i Dyzma Chromy. Zgromadzenie wszakże uznawszy, iż kwestya ta, nader ważna, nie jest wyczerpaną, oświadczyło życzenie, by szan. członkowie wyrachowania swe powtórzyć raczyli, z wyjaśnieniem, jaki rodzaj inwentarza najwyższą przyniósł korzyść, np. czy owce cienko lub grubowełniste, bydło krajowe lub zagraniczne i t.p.?

Członek Szumańczowski oświadczył gotowość zajęcia się tą kwestyą: od czego się bezwątpienia i drudzy szan. członkowie uchylić nie zechcą.

2. Na poprzednich już posiedzeniach toczyły się rozprawy nad względnemi korzyściami młocarni rozmaitych systemów w kraju naszym używanych; na ostatniem zaś członkowie: Szumańczowski, Ludwik Straszewski i Julian Kirchmajer odczytali uwagi swoje przedmiotu tego dotyczące, stosownie do objawionego na zebraniu w r. 1855 życzenia, aby posiadający młocarnie piętrowe, dolne i ręczne, ściśle obliczyli wzajemne ich koszta i korzyści i takowe podali, aby z tego zestawienia dat przyjść można do pewnéj liczebnéj pewności, który system w naszych stosunkach jest najkorzystniejszym.

Ważność przedmiotu spowodowała ostatnie zgromadzenie do wniosku, aby raz jeszcze pytanie to poddane zostało pod rozbiór, szan. zaś członkowie by wyrachowania swoje w tym względzie powtórzyć raczyli, celem przekonania się mianowicie: które młocarnie najtaniej największą uczyniły posługę?

Przyjęli obowiązek zajęcia się tą kwestyą członkowie: Aloizy Fibich i Kajetan Wolski.

3. Gdy się zbliża chwila, w któréj prowincya nasza będzie wzdłuż przerznięta koleją żelazną: jakie to wywrze skutki na nasze gospodarstwo wiejskie i jak się mamy do tego zastosować, aby nas to nie zastało nieprzygotowanych, a tém samem od strat nas zasłoniło, o ile się to da zrobić; niemniéj jak przyjść do rychlejszego użytkowania z korzyści, jakie się z tego powodu nastręczyć mogą?

Przedmiotem tym zająć się przyrzekli członkowie: Adam Górczyski, Wincenty Fedorowicz, Karol Langie, Erazm Niedzielski.

4. Stosunek ilości inwentarza roboczego i użytkowego do rozległości gruntów ornych folwarcznych, pastwisk i łąk, stanowi właściwą podstawę rezultatów gospodarstwa. Obliczyć z uwzględnieniem stanu kultury gruntów i łąk, ile potrzeba do dokładnego obrobienia gruntów ornych roboczego inwentarza? ile obok tegoż na danéj przestrzeni i w danych warunkach, z rzetelną korzyścią inwentarza utrzymać można? Wskazać w rozbiorze: ile folwark będący przedmiotem doświadczenia, wydaje z morgi w kopach i w ziarnie, z uwzględnieniem, nietylko przeżywienia inwentarza, ale utrzymania go dokładnie; z wyrachowaniem nadto ilości wyprodukowanego nawozu.

Przedsięwzięli zająć się tymro zbiorem członkowie: Paweł Popiel, Wilhelm Homolacz, Aloizy Fibich i Kajetan Wolski.

5. Obliczenie poszczególne kosztów utrzymania czeladzi folwarcznej, wraz z porównaniem kosztów utrzymania na stole i na ordynaryi, z oznaczeniem sposobu żywienia i ilości dawanéj ordynaryi.

Przyrzekli wykonać członkowie: Szumańczowski Ludwik, Homolacz Wilhelm, hr. Potulicki Kazimierz, Wolski Kajetan, Fibich Aloizy, Lipowski Konstanty, Kałuski Jozafat.

6. Obliczenie zaś kosztów przy zaprowadzeniu osad komorniczych wraz z oznaczeniem zapłaty jaką za mieszkanie od komorników tych żądać można i trzeba,

Członkowie: Chromy Dyzma i Langie Karol.

Na poprzednich już zebraniach przedłożonem było pytanie:

„Czyby nie było celowi i przeznaczeniu ogólnych zgromadzeń odpowiedniem, gdyby te na posiedzeniach swych tak obecnym członkom jako i wszystkim w ogóle gospodarzom krajowym nastręczały myśli do przedsiębrania i wykonania pewnych doświadczeń w przedmiotach powszechny praktyczny interes mających? Czyby również nie okazało się pożytecznem, aby na każdem z takich posiedzeń kilka przynajmniéj postawiono pytań mających być rozbieranemi na następném ogólnem zebraniu? Czyby się to nie przyczyniło do obudzenia większego zajęcia, jako też utworzenia pewnego ściślejszego związku między jedném a drugiem ogólném zebraniem?

Pytanie to tak twierdząco i przychylnie zostało rozwiązaném, przedstawiony w niem tryb postępowania tak się okazał odpowiednim, iż przyjmując go odtąd za stałą zasadę postępowania, upraszam szan. Członków, aby również i na tém zebraniu poddać raczyli pod uchwałę zgromadzenia nowe pytania, któreby, jak powyższe do rozbioru na najbliższe posiedzenie przekazane być mogły. Pytania stawione przez ogólne zgromadzenie, a tém samém wychodzące od członków z różnych okolic przybyłych, dokładniej odpowiedzą rozmaitym potrzebom i życzeniom ogólnym kraju, niż podawane wyłącznie, jak dotąd bywało przez Komitet, którego człokowie przez wzgląd na możność częstego zbierania się na narady i załatwiania spraw bieżących, z najbliższych tylko okolic Krakowa wybierani być mogą.— Spodziewać się też należy, że szanowni członkowie uznając w tym trybie postępowania usilną chęć rozszerzenia szranków ich bezpośredniéj działalności, godnie odpowiedzą słusznym w téj mierze oczekiwaniom ich współziemian, niemniej jak obowiązkom swym względem towarzystwa przyjętym.

Kraków d 13 stycznia 1857 r.

Prezes, *M. Badeni.*

Wiedeń 25go stycznia. *Gazeta Wiedeńska* i *Korespondencya Austryacka*, zamieszczają teraz artykuły z Medyolanu, które obok swojéj formy opisowéj, mają jeszcze wybitną pewną dążność polityczną, tem wyraźniejszą, iż się takowa w organach urzędowych objawia. Po artykule *Korespondencyi austryackiéj* umieszczonym w Nrze 19 *Czasu*, następujący artykuł *Gazety Wiedeńskiéj* jest jakoby wymotywowaniem tamtego. Brzmi on dosłownie:

„Z Medyolanu 18go stycznia. Lombardczyk słusznie się chełpi swoją stolicą. Zajmuje ona w rzędzie miast stałego lądu jedno z najpierwszych pomiędzy stolicami Włoch. Wszystkie jéj rozmiary i w łonie jéj powstałe budowle prawdziwą tchną wspaniałością. Są to właśnie *unica*: takim jest katedra, takim jest *Arco della Pace*, takim amfiteatr, *Scala* itd. Podróżny nie znajdzie tu tyle rozmaitości przedmiotów, co po innych miastach półwyspu; ale te, które są, są jedynemi w swoim rodzaju. Mało które mogą z niemi stanąć na równi, a jeżeli się gdzie znajduje coś podobnego, to zbywać tam będzie na czemś, co psuje całe wrażenie; gdy tymczasem w Medyolanie objawia się z każdym dniem obfitszy ruch i usiłowaaia we wszystkich kierunkach rozwoju umysłowego, rękodzielnego i społeczeńskiego.

„Łatwo pojąć, dla czego pyszne to miasto było od wieków jabłkiem niezgody, o które najpotężniejsi władzcy bój wiedli. Nie mogło bowiem żadnéj podpadać wątpliwości, że kto był panem Medyolanu, ten nietylko się usadowił w północnych Włoszech, ale z powodu przeważnéj siły żywotnéj tego miasta, możny wywierał wpływ na całe Włochy.

„Medyolan jest rezydencyą uposażoną szczodrze wszystkiemi jéj przymiotami; świetność otaczająca dwory władzców, bardziéj tu jeszcze może być podniesiona właściwą temu miastu wspaniałością. Zawdzięcza ono swoje nadzwyczajne bogactwa nietylko darom przyrodzenia rozsianym na pięknych niwach Lombardyi, ale głównie pilności i przedsiębiorczemu duchowi swych mieszkańców. Sklepy tutejsze mieszczą w sobie niemało wyrobów nie potrzebujących pod względem trwałości i dobrego smaku, lękać się porównania z wyrobami angielskiemi, szwajcarskiemi, francuskiemi i niemieckiemi. W charakterze Lombardczyka leży w ogóle popęd do działania; próżniacza gnusność jest mu odrazą; nie będzie on wiecznie odżuwać swojéj przeszłości i swoich choćby tak sławnych jakie ma tradycyj, ale jak każdy w ogóle Włoch obdarzony jest najczulszym zmysłem piękności; nie poprzestaje na roli konserwatora starożytnych pomników, ale tworzy i pracuje dzielnie również dzisiaj; zna sztukę nabywania w wielkich rozmiarach; nie chce pozostać w tyle po za ogromnemi postępami przemysłowemi krajów oświeconych Europy. I ten to geniusz właśnie nadaje także Medyolanowi cechę prawdziwego nowoczesnego miasta.

„Tu i owdzie chciano mu przypisać przeważny typ francuski, sądzimy, że niesłusznie. Zbywa mu pod tym względem na zaletach wprawdzie dwuznacznych, owej ruchliwości drgającéj jak żywe srebro, owego wyrozumowanego rozkoszowania, owego nieustającego gonienia za nowością; ale rzeczywiście mieszkańcom tego miasta właściwą jest obrotność i pilność francuska, a przymiotom tym zawdzięczają oni właśnie swój obecny stan kwitnący.

„Tak tu jak i w całych Włoszech wyrobił się stały towarzyski obyczaj, przez co życie tutejsze nabyło piętna pewnéj stateczności, która lubo doprowadziła do pewnego skrytego zamknięcia się, wypada jednak zresztą na korzyść cnót domowego życia. Dom nie jest we Włoszech gołębnikiem, gdzie próżnujący goście przylatują i odlatują, ale jest kółkiem rodzinnem, w którem dla siebie i ze swojemi się żyje; nie szafują tu gościnnością jak gdzie indziéj, bo gościnność jest najwyższą łaską, jaką Włoch wyświadcza tylko niezawodnemu przyjacielowi swemu. Widoczna, że wszystkie te własności nie są bynajmniéj pożyczone z życia i postępowania Francuzów. Życie w Medyolanie zupełnie przeciwnie się pojawia i wykazuje tym sposobem wyłączne swoje włoskie pochodzenie.

„Co się tyczy powierzchowności, mężczyzni zachowują godną powagę; świat natomiast niewieści odznacza się wielkiem odosobnieniem, surowem w postawie i ruchach hamowaniem się; a spostrzeżenie to można tu dość powszechnie zastosować i niejeden przesąd żywiony na północy, niby co do ognistości temperamentu południowego przekraczającéj wszelkie granice, traci tu wiarę.

„Zapał do czynu w oku Lombardczyka płonący, łączy się z widoczną dumą, będącą wypływem uznania własnéj wartości. Trzyma on czoło swobodnie w górę wzniesione, bo wie, że miejsce swoje na téj ziemi zapełnia sobą jak należy. Znosi naganę i karę, ale te muszą być sprawiedliwie wymierzone. Wszelka surowość goryczą go napawa; przyjaznem słowem więcéj u niego wskóra, niż najtwardszym przymusem. Wszystkie te zarysy charakteru mają szlachetne źródło, i zaprzeczyć tego niepodobna; tam wprawdzie, gdzie się do ostateczności posuwają, przeradzają się w wady; ale samo jądro jest pod każdym względem szacowne.

„Kogóż więc zadziwia, że wrząca młodzież takiego narodu, porwana nazbyt żywym polotem fantazyi, popadła w polityczne dziwactwa? Bądźmy sprawiedliwi, połóżmy rękę na sercu i przyznajmy, że i wszędzie indziéj w Austryi nie było przedtém lepiéj. Brak doświadczenia, wychowanie oderwane od świata rzeczywistego, zbyt ideałowe, i ślepa wiara, że ludy i państwa dadzą się rządzić wedle zasad abstrakcyjnych, zrządziły i u nas spustoszenia. Jednakże czas naszego terminowania politycznego ukończył się, i tutaj również rozczarowanie utorowało drogę zdrowszemu zapatrywaniu się; i tutaj widocznie skłaniają się do uznania, że największa o ile można mądrość polityczna na tém tylko zależy, aby pochwycić to co jest i spokojnie daléj wykształcać. Przekonano się, że państwa i ich konstytucye nie dadzą się improwizować wedle z góry powziętych mniemań, i najlepszą obrano drogę do rzeczonego ocenienia korzyści ścisłego węzła z wielkiem cesarstwem austryckiem. *Gazeta Medyolańska* zamieściła kilka dni temu wiersz, którego autor świeżo ułaskawiony został i otrzymał pozwolenie powrotu do domu z wygnania. Maluje on cierpienia wygnania w sposób wzruszający, słowa jego noszą piętno zupełnéj prawdy. Takie usposobienia i uczucia nie są już zaprawdę rzadkiemi, i zapewne przyjdzie niebawem chwila, że i tutaj znajdą swoje zastósowanie słowa poety:

„Do ojczyzny, do drogiéj, przywięzuj się
„I trzymaj ją mocno całém twem sercem."

„Najzdolniejsze głowy jakie wydało królestwo Lombardzko-Weneckie, jeżeli szczerze i bez oglądania się przywiążą się do idei rządowéj austryackiéj, zdołają tyle dobrego i korzystnego zdziałać, że mogą być jak najzupełniéj pewne wdzięczności swojego Monarchy i jego rządu. Od nich tylko samych zależy rozszerzyć dzisiejszy swój zakres działania i zasłużyć na dzięki całéj Austryi. Oczekiwanie to, niniejszém tu przez nas wyrażone, wspieraném jest tylu pięknemi i pocieszającemi oznaka-

mi, iż słusznie spodziewać się ośmielamy, że się sprawdzi dla dobra ogółu.

„Systematyczni przeciwnicy Austryi niezaniedbają pewnie zarzucić tutaj, że tak ważne gruntowne przeobrażenie powszechnego sposobu myślenia nie mogło nastąpić w ciągu tak krótkiego poczetu dni. Wszakże musiemy ich i to stanowczo zapewnić, że tak jest w istocie. Niechaj sobie propaganda piemoncka wysyła tutaj pod kopertą dwa lub trzy tysiące plakatów litografowanych, by dobrych Medyolańczyków nauczyć, w jak strasznym zostają błędzie, wysyłka ta zbogacać będzie tylko kasę pocztową, ale się propagandzie nie uda oczernić to samo promieni. Właśnie ten nagły zwrot ludności lombardzkiéj dowodzi bystrości jéj wzroku i delikatności uczuć. Odgadła ona natychmiast przychylne zamiary Monarchy; uprzedzająca uprzejmość która jest cechą podróży cesarskiéj, uczyniła głębokie wrażenie na umysłach i napełniła je uczuciami czci i wdzięczności.

„Lud nie pomija żadnéj sposobności, by Najjaśniejszym Państwu okazać swoje przywiązanie. Plac przed pałacem cesarskim zajmowany jest ciągle przez kilkaset ludzi, między któremi przekupnie obnoszą swój towar i napełniają powietrze rażącemi tony, a strojne karety i jednokonne doróżki z trudnością się przeciskają. Pomimo tego wzorowy w ogóle panuje porządek, umiarkowanie, przyzwoitość, jak gdyby lud wziął sobie za powinność unikać troskliwie wszelkiego zajścia. Za każdém ukazaniem się pojazdów z dworem cesarskim, objawia się najżywsze uczucie.

„Właśnie dziś w niedzielę kończą przygotowania do przejażdżki nocnéj mającéj się dziś odbyć. Najpiękniejsza pogoda sprzyja téj zabawie. Połowa mieszkańców Medyolanu wyszła na miasto i z radosną ciekawością wygląda zajmującego widowiska. Za najem dwukonnego pojazdu żądają niesłychanych cen od 36 do 40 lirów, liczby więc tu dowodzą, że konie i ludzie w największym dziś są ruchu.“

— *Gaz. di Milano* z 19go zdaje sprawę z pobytu cesarskiego w ciągu dwóch dni ostatnich. Opisuje ona zwiedzenie różnych biór i zakładów publicznych, przyczém JCMci wręczono w ratuszu album prac miejscowych malarzy. W biórze Izby handlowéj oglądał N. Pan plan budowy przedsionku do archiwum notaryalnego, który wystawiony będzie na pamiątkę pobytu cesarskiego. Prezydent Izby przedstawił ustnie N. Panu stan obecny handlu Lombardyi i potrzeby onego, a między niemi założenie banku eskomtowego. O godz. 2éj był przegląd wojsk któremu N. Pani przyglądała się z terasu. Wieczorem teatr „della Canobia“ przepełniony był widzami, lecz N. Państwo nie przybyli z powodu śmierci księcia Thurn-Taxis. Nazajutrz N. Pan udzielał posłuchań, a Cesarzowa Imć w towarzystwie braci N. Pana odbyła przejażdżkę, na któréj witano ją wszędzie z czcią i uszanowaniem; wiele osób składało do pojazdu prośby które N. Pani przyjmowała uprzejmie. Do stołu zaproszonych było 125 osób. Wieczorem rozpoczęła się przejażdżka „Corso notturno“ z wielkim przepychem i trwała do późnéj nocy, miasto było illuminowane a place i bramy przybrane wspaniale kolorowemi lampami i przeźroczami. N. Państwo ukazali się o 9téj i witani byli z zapałem. Powóz N. Państwa zaledwie się mógł przecisnąć przez tłumy, a za nim postępowało kilkaset powozów bogatszych mieszczan. N. Pani przyjmowała po drodze prośby sobie podawane.

Depesza z Medyolanu z d. 23 podaje: We środę raczył N. Pan zwiedzać niektóre bióra i zakłady, a następnie udzielać posłuchań. N. Cesarzowa zwiedzała klasztory. Wieczorem miasto dało w teatrze Scala wielki bal, na którym N. Państwo za wejściem powitani byli najżywszemi oznakami radości. We czwartek polowanie dworskie w Monza, wieczór koncert u dworu. Dziś zwiedzanie koszar.

N. Pan na prośbę proboszcza w Malo w prowincyi Vicenza, raczył przeznaczyć 1000 złr. na odbudowanie tamecznego kościoła.

N. Pan darował resztę kary czterem więźniom z domu kary w Bergamo, 8 w Wicencyi, a dwom w Wicencyi odpuścił trzecią część sądownie na nich wymierzonéj kary.

Z Como donoszą do *Kor. Austr.*, że N. Państwo uczynili tam wycieczkę. Lud tłumnie się zbierał, aby ujrzeć dostojną parę, a miasto wszelkiemi sposobami starało się, aby dzień ten uczcić. Nad jeziorem mnóstwo ludu było zgromadzone w chwili, gdy N. Państwo wsiedli na statek dla obejrzenia rozkosznych wil rozłożonych nad brzegami, lubo mgła stała temu po części na przeszkodzie. N. Pan zwiedzał potem bióra, a N. Pani szkołę dziewcząt i klasztór żeński. Przyjęcie było wszędzie jak najlepsze. O godz. 4téj po południu N. Państwo odjechali koleją żelazną.

Francya.

Gazette des Tribunaux podaje niektóre szczegóły dotyczące Vergera, które chociaż po części już znane w całości powtarzamy:

Powiedzieliśmy już, że Verger udał się drogą łaski. W prośbie swéj obejmującéj 4 stronnic, błaga on Cesarza, aby karę jego zamienił na zaszczytne wygnanie. W chwili kiedy ojciec Vergera przyszedł go odwiedzić w więzieniu, prosząc go aby się więcéj o niego nie lękał niż on sam o siebie: „Rusztowanie rzekł on jeszcze nie wzniesione, głowa moja jeszcze nie spadła. Pisałem do Cesarza i mam największą ufność w jego miłosierdziu.“ Gdy go ojciec miał opuścić dawał on mu różne polecenia, pomiędzy innemi aby w Neuilly wyszukał dowodu do jego podania i aby mu kupił cieplejszą odzież na resztę zimy. Dopełniwszy tych poleceń, ojciec powrócił do więzienia i pożegnał syna. W kilka chwil później, uwiadomiono Vergera, że przewiezionym zostanie do więżienia la Roquette.

W chwili gdy przełożony służby bezpieczeństwa wszedł, aby go z więzienia zabrać, Verger żegnał wszystkich urzędników miejscowych. Chciałby on ich jak mówił wszystkich uściskać przez wdzięczność za względy jakie miano dla niego. Postąpił kilka kroków ku drzwiom i znowu się wrócił aby zabrać pomimo związania rąk, 4 libry papieru, które w czasie swego uwięzienia zapisał. „To jest moje, rzekł on, to moja własność, wolno mi ją przekazać komu chcę, przekażę ją bratu memu Fryderykowi. Kiedyś będzie ona więcej warta niż milion.“

Jeden z urzędników kancelaryi sądowéj, któremu dyktował od chwili swego uwięzienia, prosił Vergera w zamian oddanéj przysługi, za którą mu tenże okazywał wdzięczność żałując, że mu nie może dać innego jéj dowodu, aby mu kilka słów własnoręcznie napisał. Verger korzystając z chwili w któréj podpisując podany mu papier miał wolne ręce, napisał list następujący na kawałku papieru:

„Widziałem kilka razy p. R... był on tyle uprzejmym, iż mnie w więzieniu odwiedził. Dziękuję mu za to również jak za jego wyrazy przychylne i pocieszające. Bóg nigdy niezapomina dobrego czynu, chociażby on był drobnym i uważa przysługę wyświadczoną ostatniemu z sług jego, za przysługę wyświadczoną sobie.

Conciergerie 18go stycznia 1857.

L. Verger. Vinctus pro X. (pro Christo).

Pożegnawszy urzędników więzienia, Verger zabierał się do odjazdu, lecz w chwili téj niemógł ukryć żywéj obawy. Lękał on się, że tają przed nim prawdę i kilkakrotnie zapytał, czy przewiezienie go z Conciergerie niema innego powodu, jak zmianę więzienia. Na zapewnienie uczynione mu, że tak jest istotnie, odzyskał odwagę, lecz spostrzegłszy gdy wsiadał do powozu, w dziedzińcu liczne tłumy ciekawych, zawołał: „Oszukują mnie, zapewne biorą mnie ztąd, aby mnie zawieść na plac egzekucyi“. Nie, odpowiedziano mu na to, zostaniesz przewiezionym jak ci to już mówiono do więzienia de la Roquette. Odpowiedź ta niezdawała się uspakajać go, był on nadzwyczajnie blady i z trudnością wsiadł do powozu, gdzie umieszczono go z ajentem w oddziale z przodu, inne oddziały zajęte były przez więźniów przeznaczonych do tegoż więzienia.

Jak tylko Verger wsiadł, powóz ruszył i postilion skręcił ku więzieniu la Roquette. Verger przez całą drogę zostając pod wpływem obawy, że go wiozą na plac egzekucyi, błagał aby go zapewniono uroczyście, że tak nie jest. „Przysięgnijcie mi w obec Boga, że mnie nie wieziecie na śmierć, że nie będę ściętym“. To samo jak wprzód dano mu zapewnienie, lecz uważając je tylko za wypływ ludzkości dodał: „Nielękajcie się zasmucić mnie, pewność mojéj śmierci mniéj mnie boleć będzie niż wątpliwość“.

W tym stanie umysłu znajdował on się ciągle, gdy o $4^3/_4$ powóz wjechał na dziedziniec więzienia la Roquette. Verger wysiadając rzucił przelotnie okiem na około siebie; wtedy to poznawszy, że mu mówiono prawdę, przepraszał za swe niedowierzanie i nabrał nieco odwagi. Wprowadzono go naprzód do kancelaryi a potem do przeznaczonéj dlań kaźni, jednéj z trzech gdzie skazani na śmierć umieszczani bywają. W niéj to niegdyś znajdował się morderca Dombey, w niéj inny skazany na śmierć przed rokiem, dowiedziawszy się o zamianie kary, dostał zapalenia mózgu i w kilka dni późniéj życie zakończył. Wchodząc do więznienia, Verger starannie rozglądnął się w wewnętrznym jego składzie i nieco ochłonął z wzruszeń, które nim przez ciąg przejazdu miotały.

Zanim opuścił kancelaryę prosił aby mógł dostawać taką samą żywność jak w Conciergerie, oraz aby mu zdjęto odzież wiezienną krępującą mu w tyle ręce. „Raczcie panowie upraszać prefekta policyi, aby mi wyświadczył tę łaskę, dodał on, i bądźcie przekonani, że niemam zamiaru ani uciekać ani życia sobie ukrócić. Zresztą niejestem dosyć strzeżony, aby tego rodzaju zamach był niemożliwym. Gdyby wiedziano jaką męką jest dla człowieka, czującego potrzebę ciągłéj pracy podobna surowość, pewny jestem iżby mnie uwolniono od niéj. Zważcie moje położenie, skazany jestem na śmierć, za dni kilka wyrok mój może być wykonany; muszę zrobić testament, urządzić interesa moich spadkobierców itd, a uczynić tego niemogę dopóki ręce moje nie będą wolne do pisania“.

Zrobiono mu uwagę, że przepisy pod tym względem są wyraźne, że najwięcéj jeżeli prośba jego wręczoną będzie komu należy, a przyrzeczenie to zdawało się go zadawalniać. Zwątpienie jego jakie go w ostatnich dniach opanowało a szczególniéj się wzmogło od chwili przewiezienia go z Conciergerie, nieustaje; sen jego był niespokojny ostatniéj nocy, w dzień różnym znów ulegał wzruszeniom, pomiędzy któremi zachowanie życia pierwsze zajmuje miejsce.

Le Droit pisze w tym samym przedmiocie.

Verger podał prośbę do cesarza o ułaskawienie. Prośba ta ułożona starannie, któréj ton jest pokorny i błagający, przedstawia jednak człowieka który sobie przypisuje wyłączne pomiędzy ludźmi stanowisko i w swoją nieomylność wierzy. Oświadcza on w swéj prośbie, że chrystyanizm potrzebuje odrodzenia, że niższe duchowieństwo powinno być oswobodzone z pod jarzma swych przełożonych. Verger uważa się za bohatera téj nowéj krucyaty, chciał on misyę swoją oznaczyć gwałtownym czynem, wymierzyć cios wysoko i obrać za ofiarę najwyższego dostojnika kościoła.

Verger oświadcza, że wyrok śmierci wydany na niego niezadziwia go wcale, wypadało bowiem świetnéj ofierze wielkie dać zadośćuczynienie sądowe, lecz zadośćuczynienie to wystarcza społeczeńskim wymaganiom; iść daléj byłoby niesprawiedliwem i niepolitycznem. Verger kończy oświadczeniem, że skutkiem jego prośby winno być szlachetne wygnanie (noble exil.)

Dokumenta do procesu Vergera dziś (19go b. m.) wręczone zostały sądowi kasacyjnemu; radzca Legagneur zamianowany został komisarzem sprawozdawczym; p. Thiercelin i Reverchon pełniący w tym tygodniu służbę jako obrońcy urzędowi przy sądzie kasacyjnym, przejrzeli protokóły.

Dzień posłuchania w sądzie kasacyjnym nieoznaczony jeszcze; dzień ten wiadomy będzie wtedy dopiero, gdy Verger przedłoży prośbę swą w przeciągu dni dziesięciu od chwili oświadczenia, że założy przeciw wyrokowi apelacyę.

Rosya.

Przedstawiliśmy kilka razy, iż chociaż wojna wschodnia zniszczyła chwilowo wyłączne panowanie Rosyi na morzu Czarném, jednak ani ta wojna, ani pokój paryski niezdołają wstrzymać stanowczo tego państwa, otaczającego z dwóch stron morze Czarne i ciążącego na nie połową swojéj potęgi,— w jego naturalném dążeniu do owładnienia napowrót wód czarnomorskich. Przedstawialiśmy jakie potrzeby pędzą Rosyę do tego celu, jakie ułatwienia i środki ma w jego osiągnieniu; wskazywaliśmy nakoniec jakie poczyniła w téj mierze kroki i przygotowania nienaruszając bynajmniej warunków traktatu paryskiego. Założenie wielkiego towarzystwa żeglugi parowéj i handlu na morzu Czarném i wodach do niego spływających, któreto towarzystwo może dla Rosyi wykształcić żeglarzy i majtków na morzu Czarném dotąd jéj zbywających, a nawet stworzyć tam dla niéj flotę wojenną, gdyż parowce według pewnego systemu budowane, z łatwością we fregaty wojenne zmienionemi być mogą; odbudowanie Sebastopola w groźniejszéj jeszcze postaci bez naruszenia traktatów, gdyż Rosya ma prawo wznieść twierdzę nadbrzeżną a w niéj warsztaty dla floty handlowéj; budowanie w Mikołajewie okrętów wojennych i utrzymanie tego olbrzymiego zakładu wojenno-morskiego; nakoniec wydobywanie z zatoki sebastopolskiéj zatopionych tam parowców w części tylko uszkodzonych: oto przygotowania do pomienionego celu, o których już nieraz wspominaliśmy zamieszczając wiadomości z nad morza Czarnego odbierane. Korespondent dziennika *Moniteur de l'armée* zaprzeczył tym wiadomościom, twierdząc, że Rosyanie nie wyciągają z głębi wód zatopionych w porcie sebastopolskim statków, nie czynią przygotowań do odbudowania Sebastopola, i nie robią żadnych statków wojennych na warsztatach mikołajewskich. Ten turysta francuski niechciał widzieć jak się zdaje wielu rzeczy. Nie tylko bowiem późniejsze listy z nad Czarnego morza mówią o tych pracach i przygotowaniach; lecz nawet *Inwalid Ruski* potwierdza to w części, a przecież pod tym względem nie można go posądzać o stronniczość, gdyż właśnie nie jest to na rękę polityce rosyjskiéj zagranicznéj, któraby niechciała zwiększać nieufności i niespokojności Anglii. Półkownik Zawadowski opisuje w *Inwalidzie Ruskim* w jakim stanie zastał Sebastopol w końcu zeszłéj jesieni; mówi on nie tylko o szybkiém odbudowaniu Sebastopola, lecz o pomyślném wydobywaniu parowców zatopionych w zatoce. Opisuje szczegółowo wydobywanie tych okrętów; donosi, jak wielka liczba majtków i żołnierzy na brzegu i na łodziach oraz nurków w kauczukowém ubraniu i w metalowych hełmach, zajęta jest tą pracą; jak w jego oczach ukazał się wynurzający się z głębi wód parowiec, z jaką radością i okrzykiem go powitano. Te wydobywane statki naprawiane są na miejscu lub prowadzone do Mikołajewa do naprawy.

— Rosyjska misya w Chinach ogłosiła trzeci zeszyt sprawozdania ze swych czynności w Chinach a raczéj z wiadomości tamże zebranych. W zeszycie tym znajdujemy następujące rozprawy: „Dzieje upadku dynastyi Ming“ przez Chrapowickiego. (Dynastya Ming była dynastyą chińską narodową; wywrócenie jéj przez Mongołów, opanowanie władzy i tronu przez panującą dziś tatarską dynastyą Manczu, jest właściwie ujarzmieniem Chin przez Mongołów, z pod których władzy właśnie Chińczycy wybić się usiłują; powstanie i wojna domowa od lat kilku toczące się w tém obszernem państwie, ma na celu wypędzenie Mongołów i przywrócenie na tron dynastyi Ming. P. R. Cz.). „Uwagi pewnego Chińczyka z Nangasaki, o domowém życiu i obyczajach Chińczyków“ spisane przez Cwetkowa. „O chodowli jedwabników w Chinach, o uprawie tam kartofli i wczesnego jęczmienia“ przez Gorzkiewicza. „Droga wodna między Tan-czin i Szanghay“ będąca najważniejszą drogą komunikacyjną między północnemi i południowemi prowincyami, przez archimandrytę Paladi. „System monetarny i finansowy chiński“ przez mnicha Ewlampi. Rozprawy te rzucają światło na chińskie tak mało znane stosunki, które przy dzisiejszéj sprawie chińsko-rosyjsko-angielskiéj coraz większéj nabywają wagi.

— *Gazeta Senacka* ogłasza układ handlowy zawarty między Rosyą a królestwem obojga Sycylii, korzystny dla handlu obu państw.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycania. Z dniem dzisiejszym otwartą zostaje koléj z Krakowa do Wieliczki. Codziennie będą dwa pociągi osobowo-towarowe chodzić na téj kolei. Pierwszy wyjeżdża z Krakowa o godz. 6 min. 30 rano i staje w Wieliczce o godz. 7 min. 15; a ztamtąd odchodzi do Krakowa o godz. 10, gdzie stanie o godz. 10 m. 46. Drugi pociąg wychodzi z Wieliczki o godz. 6 wieczór, a staje w Krakowie o godz. 6 min. 46; wróci zaś z Krakowa o godz. 9 min. 30 i stanie tu o godz. 10 min. 15 wieczór. Oba te pociągi wozić będą tak podróżnych jak i towary i zostawać będą w związku z pociągami krakowsko-wiedeńskiemi i krakowsko-dębickiemi.

— W przyszłą środę tojest dnia 28 b. m. zapowiedział Komitet domu schronienia dla sierot płci żeńskiéj pod przewodnictwem księżnéj Maryi Jabłonowskiéj, bal publiczny na korzyść tychże sierot. Znając szlachetną gorliwość mieszkańców miasta naszego ilekroć idzie o cele dobroczynne, spodziewamy się że bal pomieniony równie świetny będzie liczném zebraniem jak skutkiem niesionéj sierotom pomocy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny d. 26 stycznia* Augsburg 106 1/4 — Hamburg 78 1/8 — Londyn złr. 10 15 1/2 kr. Paryż 122 1/2 — Agio od złota 8 3/4. — Metaliki 5-procent. 82 1/2 — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 84 5/8. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 79 3/4. Metaliki 4 1/2-proc. 72 3/8. Metaliki 4-procent. 64 15/16. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 277. — dto z roku 1839 132 7/8. dtto z r. 1854 4-proc. 109 1/8 — Akcye Bankowe 1030. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2285. — Akcye kredytu ruchomego 291.

Kurs krakowski z 26 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 409, pł. 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów 96 1/2 płacą 95 3/4. Cwancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 30, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. 96 1/6, płac. 95 1/2. Listy zast. galic. z kupon. żąd. 81 1/2, płacą 80 3/4 — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 79 3/4, płacą. 79 1/4 — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84 1/2, płacą 83 2/3.

Kurs lwowski z d. 23 stycznia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 47. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 50. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 24. Rubel ros. złr. 1 kr. 38 — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 5. — 5% Pożyczka narodowa bez kudonów złr. 83 kr. 33.

Kurs warszawski z 22 stycznia — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 84 kop. 24, wartość kuponu rs. 1 kop. 26 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 41, wartość kuponu kop. 5.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 stycznia. Hr. Walewski przyjmował wczoraj posła szwajcarskiego Dra Kern. Dziś Cesarz przyjmować będzie nowo przybyłego posła perskiego Feruk chana. *Monitor* donosi: Obrzęd udzielenia orderu łaziebnego odbył się 17go w pałacu poselstwa angielskiego. Książę Napoleon wzniósł toast za zdrowie królowéj Wiktoryi, w którym rzekł, iż „spodziewa się wszędzie postępu cywilizacyi w skutku zawiązania przymierza, które nieograniczy się na chwilowem porozumieniu się pod względem jednéj kwestyi.“ Lord Cowley odpowiedział na ten toast stósownie.

Paryż 25 stycznia. *Monitor* donosi: N. Państwo przyjmowali wczoraj posła perskiego Feruk chana. W przemowie swojéj Cesarz ubolewał nad wojną między Persyą a jednym z jego najbliższych sprzymierzańców, i życzy sobie jak najszczerzéj powrotu trwałego pokoju w skutku poselstwa Feruka chana.

Turyn 23 stycznia. Król odjechał wczoraj do Nizzy, gdzie również udali się minister-prezydent i minister spraw wewnętrznych. Król zabawi tam przez tydzień.

Madryt 23 stycznia. Choroba królowéj, szkarlatyna zmniejsza się.

Rząd bawarski wywołał z obiegu papierową monetę zagraniczną nawet w jéj nominalnéj wartości, wyjąwszy austryacką.

Według wiadomości z Paryża, miały tam nadejść urzędowe doniesienia, iż Rosya na mocy traktatu zawartego z Persyą, daje pomoc szachowi: jeden oddział wojsk rosyjskich zajął Astrabad, drugi oddział jest w pochodzie lądem ku Tabris (zapewne od Erywanu i Szyrwanu). Obawiano się w Paryżu aby krok ten nie spowodował zerwania w natężonych stosunkach między Anglią a Rosyą. Dla objaśnienia dodać tu musimy, że oba te punkta nader są ważnemi: Astrabad jedyny i wygodny port perski na wybrzeżu morza Kaspijskiego, leży blisko stolicy perskiej Teheranu, jest dla Rosyi bramy do Persyi od północy, a wygodna 40-milowa droga przez żyzne prowincye, prowadzi z Astrabadu do Heratu będącego kluczem Afganistanu i Indyj. Tabris znów jest bramą do Persyi od zachodu, miastom przez które idzie główna droga z Azyi mniejszéj, i w którem odbywają się wszystkie związki między Persyą a Turcyą i Europą.

Komisya rozgraniczająca Besarabią tak daleko posunęła swoje prace, iż zapewne w przyszłym miesiącu ukończone zostanie pociągnienie granicy między Rosyą a Turcyą, odpowiednio do postanowienie ostatniéj konferencyi.

Przyjechali od 24 do 25 stycznia.

HOTEL POLLERA. Bar. Geramb z córką, Skrzyński Aleksander wł. dóbr, Kucharski Anastazy wł. dóbr z Galicyi. Trembecki Józef z Zełczyny. Dzwonkowski Apolinary wł. dóbr z Weisskirchen. Augustynowicz Seweryn wł. dóbr ze Lwowa. Zieliński Józef wł. dóbr, Lenkiewicz Innocenty z żoną z Wiednia. Rechtenberg Maurycy z Dębicy. Szymanowski Władysław oficer, Szymanowski Maurycy wł. dóbr z Słociny. Brazol Paweł wł. dóbr z Prus.

Wyjechali: Samborski Julian wł. dóbr do Galicyi. Piliński Konstanty wł. dóbr do Tarnowa. Czyżewski Władysław wł. dóbr do Polski. Nawarski Jan wł. dóbr do Polski. Foltański Feliks wł. dóbr, Minarski Franciszek wł. dóbr, bar. Geramb z córką do Galicyi. Merkl Wilhelm do Wieliczki. Trembecki Józef wł. dóbr do Oświęcima. Dzwonkowski Apolinary wł. dóbr do Tarnowa. Brazol Paweł wł. dóbr do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Paweł Serwatowski wł. dóbr z Tarnowa. Tytus Dunin wł. dóbr z Głębwic. Mieczysław Bobrownicki obywatel z Jaworza. Ignacy Bobrowski wł. dóbr z Poremby.

HOTEL SASKI. Zdzisław hr. Lubienicki obywatel z Balic. Hipolit hr. Lubienicki dziedzic dóbr z Balic. Władysław Raszewski agronom z Poznania. Karol Trzeciak dziedzic dóbr z familią. Genowefa Boguszewska obywatelka z familią z Górki. Walerya Elterlim posiad. dóbr z rodzicami z Górki. Anna Scheffer z Stresburga. Agnes Schmied artystka z Królewca. Józef bar. Baum wł. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 23 stycznia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano półkorzec pszenicy (80 fnt. wied.) 4 r. 23 k.; żyta (77¾ fnt.) 2 r. 39 k.; jęczmienia (67 fnt.) 2 r. 3 k.; owsa (45½ fnt.) 1 r. 21 k.; hreczki 2 r. 18 k.; kukurudzy 2 r. 48 k.; grochu 2 r. 18 k.; fasoli 2 r. 33 k.; ziemniaków 1 r. 19 k.; — wied. cent. siana kosztował 1 r. 3 k.; słomy pasznistéj 54 k., okłotów 34 k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 10 r. 48 kr., dębowego 8 r. 48 k., sosnowego 7 r. 56 kr. m. k. — Cenu drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

(G. L.)

Gdańsk 22 stycznia. Na ostatnim poniedziałkowym targu próby krajowéj pszenicy w tak lichéj wystawione kondycyi, że nawet ze zniżeniem 2 szyl. na kwarterze kupca nie podobna było znaleść. Lepsze ziarno po dawnéj odchodziło cenie, a w notowaniach zagranicznego zboża żadnéj nie widzimy zmiany. Czas w Anglii był bardzo słotny i burzliwy.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	76,038	6,523	7,687	1,522		39,745.
z zagranicy	12,749	12,231	17,752	505	12,850	8,062.

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyonalne trzymały się słabo.

We Francyi przeciwnie handel był ożywiony i wszystkie bez wyjątku targi z wyraźną poprawą tudzież dążnością ku dalszemu podwyższeniu zamknęły się.

Rezerwa mąki w Paryżu do mało znaczącéj zeszła cyfry. W Holandyi, Hamburgu i innych niemieckich portach żadnego nie było ruchu, a obrot tylko do pokrycia potrzeb konsumcyi był ograniczony.

Na naszéj giełdzie również w pszenicy bagatelne tylko tranzakcye miały miejsce. Na spekulacyą nikt nie kupował, a małe partye ze zniżeniem nawet, nie bez trudności dawały się umieszczać. Żyto przeciwnie z wielką łatwością odchodziło.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.		korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy . .	od 123 do 126 od 435 do 490	32	22	36	25
	— 127 — 131 — 510 — 595	38	10	44	23
Żyta	— 118 — 122 — 288 — 318	21	20	22	28
	— 123 — 128 — 327 — 354	24	18	26	22
Jęczmienia. .	— 112 — 115 — 303 — 315	22	25	23	20

Czas mieliśmy prześliczny bez śniegu przy najpiękniejszéj pogodzie silne przymrozki.

Kurs zamian: Londyn 197¾. Hamburg 45¼. Amsterdam 102¾.

Alexander Makowski et Comp.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nr. 19 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. sąd obwodowy Tarnowski: wierz. hip. dóbr Dołęga i sołtystwo téjże nazwy; term. zgłoszenia do końca marca r. b. — Urząd powiatowy w Chrzanowie Wawrzyńca Bogusza jako spadkobiercę po Tomaszu Boguszu bez testamentu w d. 22 listop. w Bolęcinie zmarłym, term. do 6 września 1857.

Licytacye. W d. 12 lutego r. b. w Bochni reparacya szkoły w Woli drwińskiéj (cena fisk. 321 złr. 13¾ kr., wadyum 32 złr.) — Odwołanie ogłoszonéj w d. 27 grudnia 1846 licytacyi realności pod l. 175, 199, 200 i 201 w Rzeszowie, w skutku prośby przez pozywającego Saula Hasklera do sądu Rzeszowskiego o to wniesionéj.

URZĘDOWE.

Nr. 396. **Kundmachung.** (65—1-3)

Das hohe Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hat mit dem Erlasse vom 11. Jänner l. J. Z. 32442—2708 zu genehmigen geruht, daß die Eisenbahnstation Wieliczka vom 26. Jänner d. J. angefangen für den Personen- und Frachtenverkehr eröffnet werde.

Es werden daher, von diesem Tage angefangen, täglich zwei gemischte Züge von Krakau nach Wieliczka und in entgegengesetzter Richtung verkehren.

Der erste Zug wird um 6 Uhr 30 Minuten Früh von Krakau abfahren, um 7 Uhr 15 Minuten in Wieliczka eintreffen, von dort um 10 Uhr Vormittags nach Krakau zurückfahren, daselbst um 10 Uhr 46 Minuten Vormittags eintreffen und den Anschluß an den Personen-Zug III. nach Dębica, und Personen-Zug IV. nach Wien vermitteln.

Der zweite Zug, welcher in Verbindung mit dem nach Dębica verkehrenden Personen-Zuge I. steht, wird um 6 Uhr Abends von Wieliczka abfahren, um 6 Uhr 46 Minuten in Krakau eintreffen, von da um 9 Uhr 30 Minuten Abends nach Wieliczka zurückfahren, und dort um 10 Uhr 15 Minuten Abends eintreffen.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staatsbahn.

Krakau, am 20. Jänner 1857.

Inseraty.

C. k. Teatr polski.
We Wtorek dnia 27go stycznia:

UPADEK WIELKIEGO DOMU

Dramat w 5 Aktach oryginalnie napisany przez K. Niepowié.

Osoby:

Hrabia Roman Broński . . . . pan Karsznicki.
Hrabina Tekla . . . . panna Radzyńska.
Wąnda . . . . panna Szynglarska.
Margrabia Lorenzo Neroni . . . . pan Janowski.
Czesław Kardęga, rezydent na dworze hrabiego . . . . pan Królikowski Kar.
Dawid, arendarz generalny . . . . pan Ładnowski.
Baron, sąsiad hrabiego . . . . pan Sulikowski.
Dycht, plenipotent . . . . pan Królikowski Kon.
Bryndza, gajowy . . . . pan Galasiewicz.
Bogdan Tysiąc, malarz . . . . pan Benda.
Trzaszka, komornik . . . . pan Sikorski.
Trzebieszko, radny . . . . pan Wisłocki.
Magda, żona Bryndzy . . . . pani Krajewska.
Giakomo, kamerdyner Neroniego . . . . pan Iwankowski.
Officer . . . . pan Stacherski.
Szymon) służba Brońskiego . . . pan Iwankowski.
Scholasia) . . . pani Sulikowska.
Fanszetka) . . . panna Krajewska.
Babetka) . . . panna Ładnowska.
1szy) Budnicy . . . .
2gi)

Dragoni. — Goście. — Lud.

Rzecz dzieje się w r. 1816 częścią w dobrach hrabiego, częścią we Lwowie.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	322‴ 67	+ 1°2	68	wschodni słaby	chmurno			
	10	322 41	— 4 4	100	pn. wschodni słaby	pogoda z mgłą		—4°5	+1°4
25	6	321 91	— 3 4	97	„ „	chmurno	mgła		
	2	322 10	—0 0	92	„ „	chmurno	„		
	10	322 40	—1 3	100	wschodni „	„	„	+4°3	—0° 3
26	6	322 77	—1 6	97	w. pn. wschodni	„	śnieg		